Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Warszawa, dnia 5 lipca 1939 roku

Rok I PRZEGLĄD EGZEKUCYJNY Nr 3

DWUTYGODNIK

UKAZUJE SIĘ 5-GO I 20-GO KAŻDEGO MIESIĄCA

Życzenie p. Ministra Sprawiedliwości — życzeniem wszystkich

Z racji uroczystego poświęcenia w Warszawie pałacu Sprawiedliwości, Minister Sprawiedliwości p. W. Grabowski wygłosił przemówienie w końcowym ustępie którego powiedział:

„Ta instytucja, która tu osiądzie w tym gmachu i będzie przybytkiem sprawiedliwości, szerzącym poczucie prawne w społeczeństwie, niech spełnia najpomyślniej swe posłannictwo dla dobra Rzeczypospolitej.”

Te słowa p. Ministra W. Grabowskiego, jak i wszystkie przemówienia tego męża stanu, wypowiedziane były z wielką wiarą i stanowczą wolą spełnienia tej roli, jaka przypada w udziale wymiarowi sprawiedliwości w ogólnym wysiłku zapewnienia Rzeczypospolitej właściwego miejsca.

Podkreślając znaczenie Sądu Grodzkiego, wogóle, jako instytucji szerzącej poczucie prawne w społeczeństwie p. minister W. Grabowski niewątpliwie miał na względzie instytucję Sądu Grodzkiego w szerszym znaczeniu, wraz z organem egzekucji sądowej, gdyż najsprawiedliwszy wyrok sądowy nie utrwali poczucia prawnego w społeczeństwie o ile nie będzie szybko i skutecznie wykonany.

Obecne niedomagania w dziedzinie egzekucji sądowej, poczynając od ciężkiej sytuacji materialnej komorników sądowych, powstałej ze względu na specyficzne warunki pracy i obowiązek utrzymywania swoich urzędów i kończąc na lukach w samym postępowaniu egzekucyjnym i niedostosowaniu bardzo wielu przepisów do wymogów życia codziennego, a nawet sprzecznych z nimi, wymagają rozwiązania tej kwestii w możliwie najszybszybszym czasie. Naszym zdaniem sprawy, związane z zapewnieniem egzekucji sądowej sprawnego, szybkiego i skutecznego działania mają pierwszorzędne znaczenie i śmiemy twierdzić, że bez należytego uregulowania ich trudno myśleć o szerzeniu poczucia prawa w społeczeństwie. Nie można stać na stanowisku, gdyż w tym kryje się wiele powodów obecnego stanu rzeczy, że rola Sądu została skończona z chwilą wydania stronie tytułu wykonawczego. Dla strony walczącej o sprawiedliwość przejawia się ona dopiero z chwilą, gdy tytuł wykonawczy zostanie wcielony w czyn i wówczas dopiero wielka misja Sądu, jako przybytku sprawiedliwości, odnosi tryumf i utrwala poczucie prawa. Dlatego też organy egzekucji sądowej muszą być postawione na odpowiednim poziomie, aby sprostać zadaniu, jakie przypada im w udziale, muszą posiadać materialne możliwości działania szybko, sprawnie i skutecznie, a prawo i przepisy muszą być jednolite i dostosowane do życia, które w codziennym trudzie wykuwa moc Rzeczypospolitej.

P. Minister Sprawiedliwości w swoim przemówieniu wyjaśnił dlaczego dopiero w 1939 roku poświęcony zostaje pałac Sprawiedliwości, dlaczego budowę pałacu rozpoczęto w 1935 roku. Powody były bardzo istotne: w hierarchii wydatków państwowych były rzeczy pilniejsze, gdyż Rzeczpospolita musiała wkroczyć w epokę wyścigu pracy i w ciągu minionego 20-lecia osiągnąć to co napawa uczuciem dumy i satysfakcji każdego Polaka. Prace organizacyjne i ustawodawcze mają niewątpliwie również swoją hierarchię, ale jest rzeczą bezporną, że unormowanie zagadnień egzekucji sądowej, na które oczekuje życie od 1933 roku, należy zaliczyć do ważnych, gdyż nie tylko przyczyni się do podniesienia dochodowości skarbu, ale w wybitnym stopniu przyczyni się do uruchomienia milionowych sum, zamrożonych w aktach egzekucyjnych. A kwoty te

Postulaty, które oczekują realizacji

W NN 1 i 2 „Przeglądu Egzekucyjnego“ oddaliśmy głos Prezesowi Zarządu Głównego p. Janowi Sankowskiemu i Sekretarzowi Generalnemu Stowarzyszenia Komorników Sądowych p. Witoldowi Nowakowskiemu, którzy w obszernych wywiadach nakreślili obecną ciężką sytuację komorników sądowych, wskazali na konieczność jej poprawy, a przedewszystkiem podkreślili troskę o dobro służby, zadaniem której jest sprawna, szybka i skuteczna egzekucja.

Wynurzenia czołowych przedstawicieli zawodowej organizacji komorników nie były nasiąknięte, tak często spotykanym egoizmem zawodowym, który nie biorąc pod uwagę możliwości budżetowych, domaga się poprawy bytu, który istotnie należy poprawić, ale trzeba zaczekać. Oświadczenia kierowników naszej nawy państwowej nieustannie wskazują na konieczność poprawy sytuacji świata pracowniczego podkreślając, że syty i możliwie sytuowany pracownik wyda z siebie dużo więcej, niż głodujący i pochłonięty wciąż troską o łatanie budżetu, czego przy najoszczędniejszych wymaganiach uskutecznić nie może. Polskie sądownictwo, które ma spełniać tak doniosłe zadanie, jak wykazać moc prawną Rzeczypospolitej, od wielu lat boryka się z trudnościami materialnymi. Budżety sędziowskie i pracowników sądownictwa są tak skromne, że doprawdy należy podziwiać, jak mogą z takim poświęceniem, wysiłkiem, samozaparciem się, w warunkach chronicznego braku na najistotniejsze potrzeby, wykuwać i utrwalać sprawiedliwość, gdy są upośledzeni materialnie i niesprawiedliwie traktowani. Wytworzył się paradoks, że ci, którzy są postawieni na straży i w służbie Sprawiedliwości w zetknięciu się życiem, a z nim stykają się najwięcej, najbardziej odczuwać muszą niesprawiedliwość, która ich dotyka.

W budżecie państwa musi być utrzymana pewna hierarchia ważności wydatków, a skoro istnieje, to niewątpliwie budżet sądownictwa musi mieć pierwszeństwo przed innymi. Niezależne sądy, nadzory prokuratorskie i pracownicy sądownictwa to wszystko co w Konstytucji jest wyodrębnione jako niewzruszone fundamenty Państwa — Sądy muszą być naprawdę postawione na poziomie niezależnym, na poziomie, odpowiadającym powadze Sądu. Dlatego też sytuacja materialna sądownictwa w imię najwyższego dobra Państwa powinna być załatwiona niezależnie od innych resortów.

Materialna poprawa sądownictwa, niewątpliwie wpłynie dodatnio na wzmożone tempo Sądów, gdyż Sądy tworzą ludzie, a ludzie są ludźmi. Wzmożenie tempa działalności sądów — to wzmożenie życia gospodarczego, to szybkie uruchamianie zamrożonych kapitałów, to rozbudowa na zdrowych, zabezpieczonych przez prawo, zasadach kredytu, tak potrzebnego we wszystkich dziedzinach.

W obecnych warunkach, upośledzenia materialnego sądownictwa, często słyszy się jako argument, mający przemawiać przeciwko poprawie bytu komorników właśnie to, że „komornicy są krezusami“ w sądownictwie, że „często zarabiają więcej, niż prezes Sądu Okręgowego“. A taki argument, jakże często stanowi źródło niezałatwiania istotnych postulatów komorników, gdyż wytwarza nastrój pewnego uprzedzenia do nich, jako uprzewilejowanych.

Doprawdy należy, podziwiać, że taki argument może być poważnie brany pod uwagę i to przez osoby, które dostatecznie wiedzą, jak sprawa ta przedstawia się w rzeczywistości, że komornicy pracują nie tylko na siebie, ale na utrzymanie swoich urzędów i na zasilanie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, które czerpie aż 60% z taksy. Wiedzą również o kosztach, związanych z wykonywaniem czynności przez komorników i specyficznych warunkach pracy. Zresztą nigdy nie może być rzeczowym argumentem twierdzenie, że „ci mają więcej, niż tamci“ i dlatego można ich postulaty zaniedbywać.

Z całym naciskiem trzeba podkreślić, że postulaty organizacji komorników sądowych nie mają podłoża egoistycznego, a są bardzo rzeczowe i słuszne.

Podwyższenie taksy umożliwi postawienie na odpowiednim poziomie kancelarii, a więc przyspieszy bieg egzekucji sądowej, przysporzy większy dochód dla skarbu i wreszcie — większe koszty egzekucyjne staną się środkiem wychowawczym dla dłużników. Nowelizacja taksy w kierunku zmiany przepisu o kosztach podróży również jest potrzeb

---

(C. d. art. „Życzenie p. Ministra Sprawiedliwości...)

niewątpliwie przelane do życia gospodarczego spotęgują wyścig pracy i wysiłków.

Życzenie p. Ministra Sprawiedliwości aby instytucja, będąca przybytkiem sprawiedliwości najpomyślniej spełniała swe posłannictwo dla dobra Rzeczypospolitej, znajduje oddźwięk w sercach każdego Polaka. A najbardziej do tego życzenia przyłączył się, zapewne, obecny na poświęcenie pałacu Sprawiedliwości, Wicepremier i minister skarbu p. Eugenjusz Kwiatkowski, który przedewszystkiem odczuwa konieczność ugruntowania w społeczeństwie poczucia prawa, tworzącego podwaliny mocy gospodarczej Rzeczypospolitej.

P. minister W. Grabowski z taką wyrazistością podkreślił w swoim przemówieniu troskę o zwycięzki wyścig pracy, że możemy być przekonani, że sprawy egzekucji sądowej, mającej tak doniosłe znaczenie dla potrzeb gospodarczych, będą wreszcie uregulowane zgodnie z wymogami życia.

na, gdyż w obecnie obowiązującej formie jest nieżyciowy i krzywdzący komorników. Koszty należy pobierać w każdej sprawie i to do miejsca czynności, a nie miejscowości, skoro egzekucja w rewirach egzekucyjnych ma być prowadzona szybko. Autor obecnego przepisu obawiał się, że komornik zadużo zarobi o ile pobierze, naprzykład, koszty podróży w trzech, albo więcej sprawach do tej samej miejscowości, że koszty podróży zbyt podrożą egzekucję. Autor stanął w obronie dłużnika, a nie zastanowił się, że, przecież, poza rzeczywistym kosztem przejazdu, komornik musi opłacać postój, nie raz nocleg i sam posilić się. Tak ujmując przepis o kosztach przejazdu powinien był autor wyznaczyć przynajmniej diety. Ale komornik i tak dobrze zarabia — pomyślał — i zarządził tak, że do podróży trzeba dopłacać, a tempo egzekucji zostało zatamowane.

Nowelizacja taksy przewidywać musi ustalenie opłat za wiele czynności, które komornik wykonywa bezpłatnie lub na swój koszt. Czy leży w interesie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, aby urzędnik wymiaru sprawiedliwości dopłacał lub darmo tracił czas.

Taksa powinna być ujęta praktycznie z uwzględnieniem sprawności egzekucji, a nie pod kątem pomniejszania dochodów komorników. Wreszcie, taksa nie może być ochroną dłużnika skoro stanowi poważną pozycję dochodu, a budżet Ministerstwa Sprawiedliwości jest tak szczupły. W imię sprawiedliwości nie można litować się nad dłużnikiem, który jest szkodnikiem dla gospodarczych interesów kraju, a jednocześnie obojętnie spoglądać na ciężką dolę tych, którzy sprawiedliwość wymierzają.

Inne postulaty komorników to obrona urzędu, podniesienie jego powagi i ujednostajnienie komentarzy do K. P. C. Są to rzeczy bezsporne i niezbędne.

Przy każdej sposobności podkreślamy, że sprawna, szybka i skuteczna egzekucja sądowa, to — bardzo ważny odcinek życia gospodarczego, że egzekucja sądowa to instrument nadający moc prawu. Jest to dziedzina tak ważna, że nie można na całe lata odkładać zmian, które dawno już dojrzały. System biurokratyczny przy załatwianiu spraw życiowych nigdy nie wytrzyma próby i musi załamać się. Aby to nastąpiło jaknajprędzej, a kwestie, które od kilku lat oczekują zmian, doczekały się wreszcie realizacji.

Poświęcenie pałacu Sprawiedliwości w Warszawie

30 czerwca r. b. odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie nowowzniesionego okazałego gmachu sądowego przy ul. Leszno 53, siedziby sądów grodzkich, sądu pracy i pięciu wydziałów Sądu Okręgowego, hipoteki powiatowej i Archiwum Akt Stanu Cywilnego.

Budowa gmachu, według projektu arch. Bohdana Pniewskiego, rozpoczęta została w 1935 r. na placu o powierzchni 10.500 mtr. kw. O imponujących rozmiarach gmachu — jednej z największych tego rodzaju budowli państwowych — świadczy m. in., iż na jego budowę zużyto 9.000.000 cegły, 2 i pół miln. kg. żelaza i stali, 8 miln. kg. cementu, 20.000 mtr. sześc. betonu, 20 wagonów kamienia na elewacje, 28.000 mtr. kw. posadzek, 10.000 mtr. kw. gumy. Na budowę zużyto 3 miln. godzin pracy. Ogólna kubatura budynku wynosi blisko 187.000 m. kw. Posiada on 13 wejść, 41 sal sądowych, 11 klatet schodowych, 7 wind, a pokoi jest bez mała 700. Długość korytarzy i schodów wynosi imponującą liczbę 9 km. bież. Na urządzenie wnętrz dostarczono 50 wagonów mebli, opracowanych i wykonanych przez dział więziennictwa Min. Sprawiedliwości. Koszt budowy łącznie z meblami wyniósł 11.304.232 zł. t. j. o około 700.000 zł. poniżej preliminowanej kwoty.

Na uroczystość poświęcenia nowego gmachu sądowego przybyli p. p.: wice-premier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski, min. sprawiedliwości, W. Grabowski, prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes N. T. A. dr. Br. Hełczyński, prezes Prokuratorji Generalnej Bukowiecki, wicemin. spraw wojskowych gen. Litwinowicz, wicemin. spr. wewn. Korsak, wicemin. sprawiedliwości Chełmoński, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego W. Michelis, szef dep. sprawiedliwości M. S. Wojsk gen. Marysz, dowódca O. K. gen. Trojanowski, wicekomisarz Rządu Jurgielewicz, wiceprezydenci miasta Pohoski i Graba-Łęcki, duchowieństwo, prezesi sądów Apelacyjnego i Okręgowego, kierownicy oddziałów stołecznych sądów grodzkich, prokuratorzy i reprezentanci palestry. Stow. Komorników Sądowych reprezentował prezes Zarządu Głównego p. Jan Sankowski.

Okazały hall wejściowy o pięknej kolumnadzie z marmuru kieleckiego zapełnił się przybyłymi gośćmi.

Uroczystość zainaugurował prezes Sądu Okręgowego i przewodniczący komitetu budowy T. Kamieński, który po odczytaniu treści tablicy erekcyjnej skreślił historię sądownictwa polskiego. Mówca, podkreśliwszy jak dzięki usilnym staraniom Min. Sprawiedliwości polepszano stopniowo ten stan rzeczy, scharakteryzował poszczególne etapy tej pracy. Ukoronowaniem niejako tych prac jest wybudowanie tego wspaniałego budynku, który scali w jednym miejscu pracę wymiaru sprawiedliwości.

Kończąc swe przemówienie, prezes Kamieński złożył na ręce ministra sprawiedliwości podziękowanie dla Rządu za wybudowanie tego gmachu i zapewnił, jako prezes tego okręgu sądowego, że zarówno sędziowie, jak i urzędnicy dążyć będą w tym doskonałym gmachu do doskonałości pracy, zawsze pamiętając, aby była zachowana treść maksymy zamieszczonej na frontonie tego gmachu: **„Sprawiedliwość jest ostoją mocy i trwałości Rzeczypospolitej".**

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Z kolei minister sprawiedliwości wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Największym znaczeniem dzisiejszej uroczystości jest to, żeśmy zapełnili lukę, tworząc to, czego nam brakowało. Lukę tę zapełniliśmy okazale. Oto po raz pierwszy da się powiedzieć, że mamy w Polsce „pałac sprawiedliwości". To jednak jest ta utylitarna strona naszego zysku państwowego i społecznego. Jest jeszcze jednak i inna strona, inny wyraz, inna symbolika dzisiejszej uroczystości.

Dlaczego dopiero w 1939 r. oddajemy do użytku społeczeństwa pierwszą siedzibę sądów grodzkich? Dlaczego rozpoczęto jej budowę w 1935 r.? Proszę wgłębić się w perspektywę czasu, proszę wydobyć z tego zjawiska jego nieformalną treść. Oto wniosek: W jakiej sytuacji opłakanej, w jakich krytycznych warunkach pozostawił nam nasze ziemie zaborca. Uzyskawszy niepodległość, musieliśmy wkroczyć w epokę wyścigu pracy. W porównaniu z zachodem, musieliśmy zdobyć się na podwójny wyścig pracy, by zaspokoić nasze najskromniejsze potrzeby państwowe i społeczne. Proszę zważyć, że zaborca w Warszawie, która już za czasów niewoli była skupieniem niemal milionowym, a dzięki swemu położeniu była ważnym węzłem komunikacyjnym Europy, nie zdobył się na postawienie jakiegokolwiek gmachu sprawiedliwości. Ten przykład nie jest odosobniony; podobną sytuację mieliśmy w sieci gmachów szkolnych, publicznych i sieci dróg i mostów. Trzeba było podwójnego wysiłku, aby zaspokoić najprymitywniejsze potrzeby inwestycyjne. Z drugiej strony musieliśmy budować te elementy podstawowe, związane z obronnością państwa i jego uprzemysłowieniem. Z niczego stworzyliśmy Stalową Wolę, a jednocześnie musieliśmy sprostać elementarnym wymogom, jakie nam stawiało życie codzienne. Osiągnięcia nasze w ciągu minionego 20-lecia powinny każdego Polaka napawać uczuciem satysfakcji, że kraj nasz w wyścigu historji znajduje właściwe miejsce. Dziś pod wpływem dziejowych wydarzeń myśli polaków coraz częściej skupiają się wokół Państwa, każdy wyraz troski o Państwo jest nam drogi.

Ta instytucja, która tu osiądzie w tym gmachu i będzie przybytkiem sprawiedliwości, szerzącym poczucie prawne w społeczeństwie, niech spełnia najpomyślniej swe posłannictwo dla dobra Rzeczypospolitej".

Po przemówieniu min. Grabowskiego ks. prałat Bączkiewicz dokonał poświęcenia gmachu, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Po uroczystości wicepremier Kwiatkowski i min. Grabowski zwiedzali nowy gmach sądowy, oprowadzani przez prezesa T. Kamieńskiego i arch. Pniewskiego.

Bolączki komorników
i niedomagania postępowania egzekucyjnego

Na tematy wyszczególnione w pytaniach, postawionych przez Redakcję „Przeglądu Egzekucyjnego" w N-rze I-szym z dnia 1 czerwca 1939 r., chętnie wypowiadam się w poruszonych kwestiach, jako bardzo aktualnych w związku z projektowaną zmianą w przepisach o sądowym postępowaniu nelu swych egzekucyjnym.

Cała taksa musiałaby być podwyższona o jakieś 20—25% umożliwiając komornikom opłacanie personelu kancelarii w granicach pewnego minimum.

Dzisiejsza taksa nie daje komornikowi możności utrzymania kancelarii na właściwym poziomie z pomocą kancelaryjną fachową i należycie wynagrodzoną. Z funduszów, którymi komornik dysponuje nie jest on w stanie ponosić świadczeń na wypadek powołania pracownika do służby wojskowej, choroby, wypłacać nieprzewidziane odprawy i ponosić inne świadczenia socjalne, gdyż dochody wystarczają na pokrycie wydatków bieżących.

Szczególne braki taksy odczuwa się w następujących wypadkach:

1) brak uprawnienia do pobierania diet z jednoczesnym obowiązkiem dzielenia opłaty kilometrowych,

2) zbyt niskie opłaty kilometrowe za przejazdy poza siedzibę rewiru. Sekwestratorzy Urzędu Skarbowego otrzymują diety i jednocześnie pobierają za przejazdy po 30 gr. za klm. bieżący, a nie 20, jak pobiera komornik.

3) brak ryczałtu za wyznaczenie terminu licytacji nieruchomości co wydaje się zupełnie niesłusznym, gdyż jest to czynność, wymagająca najwięcej pracy kancelaryjnej w toku postępowania egzekucyjnego, przy której nieraz ponosi się do 2 zł. wydatków gotówkowych na same tylko druki i koperty,

4) przywrócenie pełnych uprawnień stosowania przepisów § 15 Taksy, zgodnie z dziś obowiązującą ustawą o taksie za czynności. Zgodnie z wy-

raźnym i nie budzącym wątpliwości brzmieniem § 15 Taksy o zwrocie wydatków za doręczenia, dokonywane w toku postępowania egzekucyjnego, zamiast organów doręczających, należy się komornikowi wynagrodzenie w wysokości 40 gr. Przepis ten, zastrzeżony ustawą, dalszymi okólnikami i zarządzeniami Władz zwierzchnich komorników, został zmieniony, a nawet częściowo anulowany. Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości, wydany w 1936 r., ustala, że komornik może dokonywać doręczeń tylko w tym wypadku, gdy nie ma tańszego sposobu przesyłki lub doręczenia i tym samym okólnik ten zredukował opłaty za doręczenia do 35 gr., gdyż tyle kosztuje porto listu komornika za zwrotnym poświadczeniem odbioru. Następnie w Apelacji Wileńskiej otrzymano okólnik, że zwrot wydatków za doręczenia może być pobierany tylko w tych wypadkach, gdy pismo, zawiadomienie lub wezwanie komornika wystosowane jest na podstawie przepisów kod. post. cyw. Tym samym wszystkie pisma, zawiadomienia i wezwania komornika, wysyłane na podstawie przepisów o Taksie, instrukcji ogólnej, przepisów przy opisie i oszacowaniu nieruchomości i inne, których wysłanie jest konieczne w toku postępowania egzekucyjnego, doręczają się na koszt własny komornika.

5) W stosunku do innych pozycji opłaty egzekucyjne są niewspółmiernie niskie w wypadkach następujących:

a) § 7 pkt. 3-ci — za dokonanie opisu nieruchomości opłata powinna pobierać się nie od roszczenia, a oszacowania, gdyż zależnie od wielkości i wartości majątku w stosunku wprost proporcjonalnym opis trwa odpowiednio dłużej, lub krócej.

b) § 9 pkt. 5-ty — za przeniesienie ruchomości z 3 do 5 zł.

c) § 10 pkt. 2-gi opłaty za eksmisję — od pierwszej izby — 5 zł., od 2 izb — 8 zł., od 3-ch — 10 zł., od 4 izb — 12 zł., i od lokali większych ponad 4 izby — po 2 zł. od każdego.

d) z § 16 pkt. 1-szy a i b — ryczałt kancelaryjne nie mniej niż 4 zł. i nie więcej niż 40 zł.

Obecnie obowiązująca ustawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym podług przepisów k. p. c. w zupełności zabezpiecza interes wierzycieli, jeżeli dłużnik wogóle jakąś majętność posiada. Egzekucja z ruchomości lub nieruchomości zawsze będzie bezskuteczną, jeżeli wierzyciel nie umie jej poprzeć odpowiednimi wnioskami.

Postępowanie egzekucyjne zdaniem moim, komplikują następujące przepisy:

art. 510 kpc. — w praktyce zastosowanie art. 510 nie jest łatwe i nie zawsze skuteczne, ponieważ brak jest sankcyj prawnych na wypadek odmowy żądaniu komornika udzielenia wyjaśnień. W sprawach, prowadzonych z urzędu, na zasadzie art. VII przepisów wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, komornik, w wypadku nie odnalezienia egzekowanego we wskazanym przez Sąd lub Prokuraturę miejscu jego zamieszkania, na podstawie art. 510 kpc. prosi o informację adresową Biuro Meldunkowe lub adresowe.

Zdawałoby się, że zupełnie słusznym, że dla usprawnienia egzekucji, co jest specjalnie ważne dla wierzycieli zamiejscowych, a szczególnie w wypadkach nagłych, jak np. zabezpieczenie powództwa, komornik winien byłby stosować taką praktykę i w sprawach cywilnych. Jednak jak w Okręgu Apelacji Wileńskiej, to stosowanie tej praktyki zostało zakazane. Sędzia wyjaśnił, że zdaniem jego, praktyka taka jest niewłaściwa z tego powodu, że zgodnie z art. 540 kpc., wniosek wierzyciela musi zawierać dokłady adres dłużnika, a przeto nie jest obowiązkiem komornika ustalanie adresu. Lecz, jeżeli uznać takie stanowisko za słuszne, to czy art. 510 kpc. służy dla usprawnienia egzekucji i kiedy może być stosowany, jeżeli w sprawie wszystko mają zapodać strony.

2) art. 514 — brak sankcyj karnych dla osoby, która zachowała się przy czynnościach niewłaściwie i bez względu na upomnienie komornika, nie zastosowała się do żądania opuszczenia lokalu.

3) art. 524 kpc. — brak wyraźnego przepisu, że wierzycielowi, korzystającemu w postępowaniu egzekucyjnym z prawa ubogich, można wydać na własność w trybie art. 616 kpc., tylko po opłaceniu opłat i wydatków, należnych za dokonane czynności egzekucyjne.

4) art. 542 kpc. — brak jest wyraźnego przepisu, że wierzyciel nie może składać wniosek o jednoczesne przeprowadzenie egzekucji z różnej majętności tylko w tym wypadku, gdy wartość jednej części wskazanej majętności jest mniejsza od egzekwowanego roszczenia, lub gdy np. jednorazowe potrącenie z uposażenia dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie należności, to wówczas jest uzasadnie zajęcia równocześnie i ruchomości.

5) art. 551 § 2 kpc. — brak jest sankcji prawnych za niestawiennictwo świadka do asystowania przy czynnościach na wezwanie komornika.

6) art. 679 § 1 kpc. — brak jest dokładnego oznaczenia czasu, w którym powinna odbyć się licytacja nieruchomości, w przeciwieństwie do art.

606 kpc. co do licytacji ruchomości, gdzie wyraźnie jest powiedziane, że sprzedaż nie może odbyć się później niż w dwie godziny po czasie, wyznaczonym w obwieszczeniu.

7) art. 631 kpc. — Jeśli zajęto pobory dłużnika lub inną wierzytelność na zabezpieczenie powództwa, to czy należy powtarzać czynność zajęcia po przedstawieniu przez wierzyciela do akt sprawy prawomocnego wyroku.

8) art. 639 § 1 kpc. — Jak należy postąpić w dalszym toku postępowania egzekucyjnego z dokumentami z którymi jest związana wierzyrelność dłużnika.

9) art. 817 kpc. — 820. — Do czyjej właściwości należy zniesienie zabudowań dłużnika. Z treści przepisów art. 818 — 820 kpc. należałoby uznać, że do właściwości Sądu należy „nakaz“ zniesienia budynków, żaś do właściwości komornika należy „zniesienie“ budynków w trybie art. 817 kpc, i to w tym wypadku, jeżeli bezskutecznie upłynął termin, udzielony dłużnikowi przez Sąd i jeżeli to jasno wynika z treści tytułu egzekucyjnego. Jeżeli Sąd nakazał zniesienie budynków, jeżeli termin, udzielony dłużnikowi, upłynął, co wynika z treści tytułu wykonawczego, to znaczy, że zabudowania wzniesione przez egzekwowanego na gruncie, nie stanowiącym jego własności, stanowią majętność ruchomą z przeznaczenia, a przeto winny być usunięte z nieruchomości wierzyciela w trybie art. 817 kpc. Zresztą do budynków takich wierzyciel mógłby skierować egzekucję, jako do majętności ruchomej dłużnika i w tym wypadku mogłyby być one mu wydane w trybie art. 616 kpc.

Jednak kwestia właściwości w tym wypadku — ciągle jest niewyjaśniona, a zdania podzielone.

——

Jakkolwiek ogólna opinia jest zgodna z tym, że tytuł „komornik” nie jest właściwy i odpowiedni i bez względu na to, że już w okresie 20 lat społeczeństwo tego tytułu przyjąć nie chce i w stosunku do komornika bezpośrednio nie używa go, jednak sprawa zmiany tytułu tegoż stanowiska ciągle nie jest załatwiona.

Ogólna sytuacja komorników jest dzisiaj tak zła, że zdaniem moim, na dłuższy okres utrzymać się nie może i może spowodować załamanie się w sądowym postępowaniu egzekucyjnym, gdyż trudno przypuścić, aby był możliwy świeży napływ sił do objęcia stanowisk komornikowskich przez ludzi właściwych.

Stanowisko komornika wymaga dużego zaangażowania się materialnego na urządzenie kancelarii, jak to: kupno maszyny do pisania, organizacja środka lokomocji, zakup odpowiedniego ubrania do wyjazdów służbowych na wszystkie pory roku, a przedewszystkim odpowiedni dobór i zawarcie umów z personelem kancelaryjnym.

Jednak 80% komorników, dziś urzędujących, od 1933 roku zostało przemianowanych prowizorycznie.

Ja osobiście, jakkolwiek jako ochotnik, mam jakoby pierwszeństwo w awansie, w 1933 roku zostałem mianowany w X stopniu służbowym prowizorycznie i w tejże sytuacji pozostaję do dziś dnia. Ja komornikiem jestem lat 10, a 11 lat temu zajmowałem stanowisko służbowe w VIII stopniu.

Stanisław Paderewski

O okólniku, który jest sprzeczny z prawem

Sprawozdanie Senackiej Komisji budżetowej w związku z budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości, omawiając sprawę efektów, egzekucji sądowe stwierdziło, że jeśli chodzi o egzekucję z ruchomości, to wypada ona zbyt często bezkutecznie z powodu gospodarczych. Nie ma nabywców na przedmioty licytowane po cenie, która by choć w przybliżeniu pokryła należność.

Niewątpliwie, że w powyższym twierdzeniu jest bardzo dużo słuszności i dlatego należy żałować, że komisja nie zwróciła uwagi na przyczyny, które naprzykład w Warszawie powodują w dużym stopniu to niezdrowe zjawisko.

Oczywiście najlepiej jest dla życia gospodarczego, gdy licytacja wypełnia tylko rolę „straszaka” na opornego dłużnika i nie dochodzi do skutku z powodu uiszczenia należności.

Skoro, jednak, licytacje dochodzą od skutku muszą odbywać się w takich warunkach, jak to zupełnie słusznie, chce ustawodawca: publicznie. W tym też celu K. P. C. wskazuje, że o licytacjach należy podawać obwieszczenia, które muszą być zamieszczane w poczytnym dzienniku. Oczywiście ustawodawca miał na celu stworzenie, przez udział w licytacji większej ilości osób, rzeczywistej licytacji, która z jednej strony przyczyni się do podniesienia ceny licytowanych ruchomości w interesie dłużnika, a z drugiej umożliwi wierzycielowi otrzymanie należności. Miało to przecież zapobiedz stanowi rzeczy, który obecnie, tak często ma miejsce, że ruchomości dłużnika zostały sprzedane i on wyzbyty wszystkiego, a wierzyciel otrzymał zaledwie pokrycie kosztów procesu...

Tymczasem K. P. C. mówi swoje, a okólnik władz, sprawujących nadzór nad komornikami, swoje. Gdy K. P. C. mówi o ogłoszeniach w poczytnym dzienniku władze przełożone wydają okólnik, który zaleca komornikom w Warszawie zamieszczanie ogłoszeń w dzienniku, który nie jest poczytnym, gdyż jest drogi i kosztuje 20 groszy. A ogólnie wiadomo że w Warszawie 20-groszowe pismo nie ma poczytności, gdyż rynek opanowany jest przez dzienniki tańsze. Przez stworzenie monopolu ogłoszeniowego w takim dzienniku traci wszelki

sens przepis i duch K. P. C., gdyż ogłoszeń o licytacji szerszy ogół nie czyta i licytację są terenem operacji zawodowych licytatorów.

— Jest rzeczą zrozumiałą, że na skoncetrowaniu ogłoszeń w jednym dzienniku dany dziennik zyskuje, ale z uszczerbkiem dla dłużnika, wierzyciela i sprawiedliwości. Sądzimy, że okólnik tak dalekich kompetencji mieć nie może, a tym bardziej zmieniać obowiązującego prawa. Dlatego też w interesie skuteczniejszej egzekucji, w interesie wierzyciela i dłużnika domagamy się cofnięcia okólnika, sprzecznego z K. P. C. Niech wierzyciel lub komornik naprawdę kierują ogłoszenia o licytacjach do poczytnych dzienników, a wówczas efekt egzekucji z ruchomości będzie inny niż dotychczas. Ogłoszenie o licytacjach **nie mogą** być zakonspirowane, gdyż według prawa licytacje **muszą** być publiczne.

Wobec umieszczania ogłoszeń o licytacjach w jednym tylko dzienniku, wiadomość o tych licytacjach dochodzi do niewielkiej stosunkowo ilości osób. Ma to ten skutek, że w zasadzie do przetargu stają tylko zawodowi licytanci, którzy działając z sobą w porozumieniu, nabywają przedmioty sprzedawane na licytacji za bezcen, aby zbyć je później z zarobkiem u żydów na Pociejowie. Te same przedmioty nabywane są później za znacznie wyższą cenę przez polskiego robotnika, chłopa a nawet inteligenta.

A przecież, gdyby ogłoszenia o licytacjach były podawane w pismach czytywanych przez szerszy ogół, to wiele osób zainteresowanych w nabyciu potrzebnych im przedmiotów, mogłoby je nabyć w pierwszym źródle sprzedaży bez potrzeby płacenia haraczu zawodowym licytantom i handlarzom żydowskim z Pociejowa. Zyskałby na tym również dłużnik jak i wierzyciel. Pierwszy dlatego, że uzyskałby za sprzedane drogą licytacji ruchomości wyższą cenę, gdyż byłoby szersze grono licytantów, nie działających z sobą w zmowie, drugi zaś, t. j. wierzyciel, uzyskałby tym samym większe pokrycie swojej należności.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że koszt ogłoszenia o jednej licytacji, zamieszczanego dotychczas tylko w zalecanym dzienniku, kosztuje aż 10 zł 20 gr., za którą to cenę można byłoby umieścić tej samej treści ogłoszenia przynajmniej w dwuch bardziej poczytnych dziennikach.

Nasuwa się tu zatem pytanie dlaczego i w czyim interesie został wydany okólnik władz sądowych, nakazujący komornikom umieszczać ogłoszenia o licytacjach w jednym dzienniku.

Jak wykazaliśmy wyżej, dobry interes robią na tym: jeden dziennik, zawodowi licytanci i żydzi z Pociejowa. A przecież intencji takiej władze sądowe wydając omawiany okólnik napewno nie miały. Należy przypuszczać, że p. Minister Sprawiedliwości w imię dobra publicznego poruszoną przez nas sprawę unormuje zgodnie z przepisami K. P. C.

Ś. p. Ludwik Michalczyk

Umarł Ludwik Michalczyk.

Odszedł żywy, ruchliwy, pełen zapału, i zawsze młody. Takim Go pamiętam, jako urzędującego jeszcze komornika i jako sekretarza pierwszej komórki organizacyjnej obecnego Stowarzyszenia Komorników Sądowych...

Poznałem Ludwika Michalczyka pod koniec 1925 roku, gdy zainteresowałem się pracami i bolączkami komorników. Był wówczas jednym z niewielu żyjących już dzisiaj współtwórców Zrzeszenia o powstaniu którego myślał, jak o czymś drogim, bliskim. Kochał swoją pracę, wysoko cenił zawód, walczył o dobre imię polskiego komornika, a uwieńczenie tych zadań widział w rzetelnej pracy Zrzeszenia, pełnej trudu i jakże niewdzięcznej...

— Nie rozumieją naszej pracy — mówił z wielkim zapałem zawsze gestykulując. — W woobraźni wszystkich komornik opływa w dostatkach, a proszę zobaczyć w jakich warunkach ta praca odbywa się. Ile przykrości, biegania, a ileż to razy dopłacilibyśmy chętnie, aby czynności nie wykonać.

— Nie rozumieją nas zupełnie. Ani władzę, ani społeczeństwo.

Komornik jest jakimś wyrzutkiem, a nie urzędem. Jest obarczony dużymi wydatkami, nie ma żadnego zabezpieczenia na starość, nie ma pewności czy jutro nie zostanie usunięty.

— Nie rozumieją nas — mówił Ludwik Michalczyk, — ale musimy pracować, zorganizować się a wówczas łatwiej będzie walczyć o szacunek dla naszego urzędu o należny byt i zrozumienie.

Pracował dla organizacji, był heroldem walki o lepsze jutro polskiego komornika, tworzył podwaliny organizacji zawodowej. W walce był szczery, nieugięty, miał dużo cywilnej odwagi. Wszak walczył o dobrą sprawę.

1 kwietnia 1933 r. nie otrzymał nominacji na komornika. Wysiłki wielu lat wytężonej pracy poszły na marne. Służbie oddał wszystko, służba nie dała mu nic. Odszedł mimo, że był żywy, jak zwykle, i pełen sił.

Ostatnie lata życia były męczące. Kto znał s. p. Ludwika Michalczyka, wie dobrze czym było dla niego wytrącenie, po wielu latach pracy w sądownictwie, i przymusowe odejście od służby. Z organizacją komorników i z ich troskami związany był duchowo do ostatnich chwil życia.

19 czerwca prochy s. p. Ludwika Michalczyka spoczęły na cmentarzu w Mińsku Mazowieckim, a na mogile złożony został wieniec od Stowarzyszenia Komorników, którego był współzałożycielem.

Był to dowód, że wśród swoich był rozumiany i pamięć o Nim zachowają na zawsze.

J. L.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Wł. Kołaczkowski. Wniosek pana komornik nie mógł uwzględnić, gdyż prowadzenie egzekucji na pensji wdowiej po wojskowym jest niedopuszczalne. Egzekucja z zaopatrzenia emerytalnego zawodowych wojskowych może być prowadzona jedynie dla zaspokojenia pretensji alimentarnych. oraz wierzytelności Skarbu Państwa.

P. S. S. O rozłożenie na raty kosztów sądowych należy zwrócić sie do Kierownika Sądu Grodzkiego i jednocześnie prosić o zawieszenie egzekucji.

P. K. W-ki. Wkłady w K. K. O. są wolne od egzekucji do wysokości 2.500 zł. Kaucja złożona na żądanie Sądu na zabezpieczenie szkody z powodu wstrzymania egzekucji, w formie książeczki oszczędnościowej, może podlegać egzekucji, gdyż nie była wkładem dobrowolnym i stanowiła realne zabezpieczenie.

P. S. M. We wniosku o zabezpieczenie, składanym komornikowi nie należy prosić o „natychmiastowe zabezpieczenie, a tymbardziej domagać się tego z tej prostej przyczyny, że sprawa Pana nie jest jedyną w kancelarii komornika. Komornik sam doskonale wie, że postępowanie zabezpieczeniowe jest pilne, ale musi mieć czas na dokonanie tej czynności. Składanie skargi na komornika na bezcelowe, gdyż jest nie uzasadniona.

DZIAŁ INFORMACYJNY

ZA OBRAZĘ KOMORNIKA

B. posłanka ukraińska, p. Milena Rudnicka została skazana na miesiąc aresztu z zawieszeniem za niewłaściwe zachowanie się wobec komornika sądowego, wykonującego czynności urzędowe u osoby trzeciej. i

P. Rudnicka interweniowała w sprawie licytacji zarządzonej u jej znajomej.

„BIULETYN EUZEKUCYJNY"

P. P. Prenumeratorzy „Przeglądu Egzekucyjnego", którzy opłacą kwartalną prenumeratę — **zł. 9.—** do **dnia 10 lipca r. b.** otrzymywać będą **bezpłatnie „BIULETYN EGZEKUCYJNY",** zawierający zbiór komentarzy i wyjaśnień do przepisów egzekucyjnych i taksy komorniczej, jak również omawiający zagadnienia, które ze względu, na szczupłe ramy „Przeglądu Egzekucyjnego", nie mogą być w całości zamieszczone na jego łamach. „Biuletyn Egzekucyjny" stanowić będzie w ten sposób uzupełnienie „Przeglądu Egzekucyjnego", przeznaczonym wyłącznie dla p. p. Prenumeratorów kwartalnych. gdyż nakład musi być zgóry określony.

SIEDZIBA S. K. S.

W „Egzekucji Sądowej" podano, że lokal Stowarzyszenia Komorników Sądowych przeniesiony został do nowego lokalu. Proszeni jesteśmi o zaznaczenie, że zamierzone przeniesienie lokalu nie nastąpiło wobec czego Stowarzyszenie mieści się nadal przy ul. Ks. Skorupki Nr. 12.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Ze względów redakcyjnych, jak również w związku z zaprowadzeniem „Biuletynu Egzekucyjnego" „Przegląd Egzekucyjny" ukazywać się będzie poczynając od numeru bieżącego 5 i 20 każdego miesiąca.

„Przegląd Egzekucyjny" ma zapewnioną współpracę najwybitniejszych znawców postępowania egzekucyjnego i praktyków.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na m-c lipiec lub III-ci kwartał.

Cena prenumeraty: w Warszawie i na prowincji mies. zł. 3.—, kwartalnie zł. 9.—.
Cena ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 50 zł., 1/8 25 zł.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Marszałkowska 108 m. 6. Tel. 5-84-16. Konto przekazu rozch. nr 421.
Redakcja czynna od godz. 13 do 14 w środy i piątki.

Redaktor i wydawca: J. Ledkiewicz. Drukarnia Estetyczna, Krucza 22, tel. 8-13-82.